



Adoracja Pana Jezusa  
ze św. Rafką – Lilią z Hamlaja

Duchu Święty, natchnij nas.  
Miłości Boża, pochłoń nas.  
Po prawdziwej drodze prowadź nas.  
Maryjo, Matko nasza, spójrz na nas.  
Z Jezusem błogosław nam.  
Od wszelkiego zła,  
Od wszelkiego złudzenia,  
Od wszelkiego niebezpieczeństwa,  
zachowaj nas!

Miłości Boża, pochłoń mnie. Panie mój spójrz teraz na mnie, przygotuj mnie do spotkania z Twoją Miłością podczas tej adoracji. Niech ten czas będzie tylko dla Ciebie. Pragnę spotkać się z Tobą sam na sam, zanurzyć się cały w Twoim Sercu - w Twoim Miłosierdziu. Duchu Święty, rozpal nasze serca, działaj w nas z całą mocą, przenikaj nas i uzdrawiaj ze wszystkich zranień, spraw, abyśmy nie skupiali się na sobie, ale całkowicie zanurzyli się w Twojej Obecności.

Przyjdź przez wstawiennictwo św. Rafki - patronki tego spotkania, – która ukochała Cię piękną miłością, miłością ponad wszystko – niech Twoja córka z Libanu będzie dla nas dzisiaj przewodnikiem na drodze do Twojego Serca.

Maryjo, która jesteś pełna Ducha Świętego, bądź z nami i błogosław nam.

Święta Rafka urodziła się 29 czerwca 1832r. w Hamlaja na północy Libanu w ubogiej głęboko wierzącej rodzinie maronickiej. Ponieważ urodziła się w święto Piotra i Pawła otrzymała na chrzcie imię Butrosyje czyli Pietra. Mama jedynaczki zmarła, gdy ta miała 7 lat. Ciągłe walki w górach Libanu oraz nędza i głód zmusiły ojca do oddania córki, kiedy ta miała 11 lat, na służbę do maronickiej rodziny zamieszkałej w Syrii. Kiedy po trzech latach powróciła do domu okazało się, że ojciec ponownie się ożenił. Młodej dziewczynie trudno było pogodzić się z tą sytuacją i zapragnęła wyjechać do rodziny matki do Bikfaya, w czym dopomógł jej o. Józef Gemayel- jej późniejszy spowiednik, przewodnik duchowy i nauczyciel.

„Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka,  
to jednak Pan mnie przygarnie.  
Panie, naucz mnie Twojej drogi,  
prowadź mnie ścieżką prostą.”

„Pan światłem i zbawieniem moim:  
kogóż mam się lękać?  
Pan obroną mojego życia :  
przed kim mam się trwożyć?”

„Ufaj Panu, bądź mężny,  
niech się Twe serce umocni, ufaj Panu!”

Panie Jezu, jakże często tak wielu z nas czuje się opuszczonych przez ojca czy matkę. Tak często jesteśmy zranieni przez tych, którzy winni nas kochać i chronić...Tak trudno nam okazać miłość innym ludziom, gdyż sami tej miłości nie doświadczyliśmy. Ale dzisiaj, teraz, w tym miejscu jesteś Ty Panie Jezu, Ty który jesteś Miłością- jesteś cały dla nas - w Najświętszym Sakramencie - który przyjęliśmy na Eucharystii do naszych serc. Teraz możemy patrzeć na Ciebie, adorować Cię. Ty Panie patrzysz teraz na mnie z wielką Miłością, przygarniasz mnie i uczysz kochać- ogarniasz mnie swoją Miłością, jakże piękna jest ta Miłość!. Kiedy dotyka mnie Twoja Miłość wszystko staje się takie inne, takie proste...

Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę.(Ps.139)  
Dotknij mnie Panie, porusz moje serce – pragnę, potrzebuję Twojej Miłości- jestem tutaj dla Ciebie, chcę być cały dla Ciebie tak jak Ty

jesteś cały dla mnie - moim pragnieniem jest pełnić Twoją świętą wolę – wypełniać Twoją wolę jak św. Rafka – Twoja córka z Libanu

O. Józef odkrył w młodej dziewczynie czystość duszy, pociąg do samotności, niespotykaną religijność i chęć poświęcenia się życiu zakonnemu. Nazywał ją Lilią z Hamlaja. Butrosyje wstąpiła do klasztoru żeńskiego Zgromadzenia Córek Maryi w Bikfajj, gdzie po ukończeniu nowicjatu złożyła śluby zakonne w 1856 r. Cztery lata później pomagała jezuitom w rekolekcjach w górach libańskich- doszło tam wtedy do masakry chrześcijan. Następnie została przeniesiona do Maad, gdzie razem z inną zakonnicą założyła szkołę dla dziewcząt. Zajmowała się kuchnią, pracą wychowawczą, nauczała katechezy, pomagała chorym i cierpiącym. We wspomnieniach swych wychowanek pozostała jako osoba bardzo łagodna, przystępna, starająca się pomóc każdemu potrzebującemu.

W tym okresie jej macierzyste zgromadzenie przechodziło poważny kryzys. Boutrosyje modliła się żarliwie, prosząc Boga o pomoc w podjęciu decyzji zgodnej z Jego wolą. Pewnego dnia we śnie ukazali się jej św. Jerzy, św. Szymon Słupnik i św. Antoni Pustelnik, który powiedział: «Wstąp do Zakonu Libańskich Mniszek Maronickich».

I tak rozpoczęła wśród mniszek nowicjat 12 lipca 1871 r., a 25 sierpnia następnego roku złożyła uroczyste śluby zakonne i przyjęła imię Rafka, na pamiątkę swojej matki. Przeżyła w tym klasztorze 26 lat, dając przykład posłuszeństwa, gorliwości w modlitwie, ascezy, poświęcenia i pracowitości.

„Jak miłe są przybytki Twoje,  
Panie Zastępów!  
Dusza moja pragnie i tęskni  
do przedsieni Pańskich.  
Moje serce i ciało radośnie wołają  
do Boga żywego.”

Małżeństwo, samotność, życie konsekrowane - każdy ma powołanie i każde powołanie jest piękne - ponieważ jest od Boga. Trzeba wsłuchać się w ten głos – a Twój głos Panie jest cichy i łagodny– jakże łatwo go przeoczyć i zagłuszyć różnymi sprawami. Mówisz do niektórych z nas słowami proroka Izajasza "Pocieszcie, pocieszcie mój lud!" Jest tylu ludzi, którzy nie znają Miłości Miłosiernej, jest ich tak wielu. Kto pój-

dzie do nich nie oglądając się za siebie, zostawiając wszystko, radykalnie - z miłości do Boga i ludzi? Kto odpowie: „Oto ja, poślij mnie!”?

Młoda dziewczyna Butrosyje, zostawia wszystko, rezygnuje z małżeństwa- jest zakochana w Jezusie, jest zakochana i nie boi się tej Miłości- ta Miłość jest najpewniejsza, najpiękniejsza i najgłębsza. Żadna ludzka miłość nie dorówna tej Miłości.

*Papież Franciszek mówi do młodych, do nas takie słowa:*

*„Jezus nie chce działać sam, – Dlatego tworzy wspólnotę uczniów, która jest wspólnotą misyjną. Ale uwaga: celem nie jest towarzyskie spotkanie, wspólne spędzanie czasu razem.*

*Nie - celem jest głoszenie Królestwa Bożego. I to jest palące zadanie! Także dzisiaj! Nie ma czasu do tracenia na gadanie, nie trzeba czekać na zgodę wszystkich, trzeba iść i głosić. Wszystkim zanosi się pokój Chrystusa, a jeśli go nie przyjmują, idzie się dalej. Chorym niesie się uzdrowienie, gdyż Bóg pragnie uzdrowić człowieka z wszelkiego zła. Iluż misjonarzy to czyni!. Jakież to piękne!: nie żyć tylko dla siebie, ale żyć aby czynić dobro! Dziś jest tutaj wielu młodych. Pomyślcie o tym, czy Jezus wzywa mnie do wyjścia z siebie aby czynić dobro? Was młodzi pytam : czy macie odwagę aby usłyszeć głos Jezusa? Pięknie jest być misjonarzami!”*

*Pan wzywa niektórych do kapłaństwa, aby oddać się Jemu w sposób pełniejszy, aby kochać wszystkich sercem Dobrego Pasterza. Innych powołuje do służenia drugim w życiu zakonnym: w klasztorach klauzurowych, poświęcając się modlitwie dla dobra świata, w różnych dziedzinach apostołatu, dając siebie dla wszystkich, szczególnie najbardziej potrzebujących. Nie lękajcie się tego, czego Bóg od was żąda! Warto powiedzieć Bogu „tak”. W Nim jest radość!*

*Drodzy młodzi, niektórzy być może jeszcze jasno nie wiedzą, co uczynić ze swoim życiem. Proście o to Pana, On sprawi, że zrozumiecie drogę. Podobnie jak uczynił młody Samuel, który słyszał w swym wnętrzu natarczywy głos wzywającego go Pana, ale nie rozumiał, nie wiedział, co powiedzieć i za pomocą kapłana Helego, w końcu odpowiedział na ten głos: Mów Panie, bo sługa Twój słucha Także i wy proście Pana Jezusa: Co chcesz, abym uczynił, którą drogą powinienem pójść?*

Panie Jezu- jeśli powołujesz mnie do życia tylko dla Ciebie to ja chcę usłyszeć Twój głos, Panie - daj mi go usłyszeć...  
Boże, przenikasz i znasz mnie.  
Stworzyłeś mnie dla szczęścia,  
Pomóż mi je odnaleźć.  
Ukaż mi moją drogę życia.  
Spraw, abym wybrał to,  
Co dla mnie zamierzyłeś  
Jeszcze w łonie mej matki.  
Chcę być Tobie posłuszny we wszystkim.  
Pójdę, gdzie mnie pošlesz.  
Ufam Tobie, bo wiem, że mnie kochasz  
I chcesz mojego dobra.  
Prowadź mnie po Twoich ścieżkach.  
Daj mi poznać Twoją wolę.  
Amen.

Częstym nabożeństwem Rafki była modlitwa do sześciu Ran Jezusa. Powtarzała siostronom, aby nie zapominać o tej szóstej ranie, jaka powstała od dźwigania krzyża.

Rafka uważała, że przez wielkie cierpienie zbliży się do Chrystusa, połączy swe cierpienie z Jego cierpieniem. Marzyła o noszeniu krzyża wspólnie z Jezusem. W pierwszą niedzielę października 1885 roku prosiła szczególnie gorąco i długo przed ołtarzem, aby Chrystus zesał jej upragnione cierpienie. W tym właśnie momencie poczuła ogromny ból nad oczami rozsadzający czaszkę - straciła wzrok. Rafka, ciesząca się dotychczas doskonałym zdrowiem, nagle ciężko zachorowała. Gorąco dziękowała w modlitwie za ten dar cierpienia.

Jeżeli spotyka Cię jakiegokolwiek cierpienie, to pamiętaj, aby ofiarować je Bogu, jednocząc się z cierpieniem Jezusa na krzyżu. Wtedy cierpienie nie będzie Cię niszczyć, lecz stanie się wielką łaską. Nic tak nie otwiera człowieka na Boga i nic go tak nie może przemienić jak bezinteresowny dar cierpienia. „Cierpienie samo w sobie jest zawsze złe; ono niszczy i zabija. Cierpienie ludzkie ma sens tylko wówczas, kiedy jest przeżywane w jedności z cierpiącym Chrystusem.”(J. Augustyn) Oddajmy nasze cierpienia Bogu: nasze choroby, cierpienia fizyczne, psychiczne, duchowe, szczególnie wszystkie kryzysy, bunty, zniechęcenia, wszystkie lęki. "Modlitwą i cierpieniem więcej zbawisz

dusz aniżeli misjonarz przez same tylko nauki i kazania" (Dz. 1767) - mówił Pan Jezus św. Faustynie.

Jezu, Boski Zbawicielu, przez Niepokalane Serce Maryi ofiaruję Ci swoje cierpienia fizyczne, psychiczne i udręki duchowe, w intencjach Kościoła świętego, kapłanów, osób niewierzących i grzeszników.

Jestem zbyt słaba, by prosić Cię o cierpienie, by go pragnąć tak jak święta Rafka, ale pomóż mi Jezu przyjmując i ofiarować Tobie te cierpienia, które mnie spotykają. Spraw, aby krzyż, który dźwigam, stał się dla mnie źródłem odwagi, wyzwolenia i mocy, aby cierpienie nie odebrało mi nadziei, by wiara moja nie gasła, a miłość nie ustawała. Jezu, proszę spraw, aby moje cierpienia zbliżały mnie do Ciebie. Dziękuję Ci, że jesteś tak blisko mnie w każdym moim cierpieniu.

„Wspomnij na to, iż tak pragnąłem waszej radości, że zstąpiłem na ziemię, aby zaznać cierpienia. I gdy widzę was cierpiących, i to cierpiących dla Mnie, zbieram każde z waszych cierpień z wielką miłością, jak gdyby wasze cierpienia przewyższyły moje, jak gdyby wasze cierpienia miały aż taką wartość, którą moje serce chciałoby uczynić nieskończoną. I dlatego, gdy Mi na to pozwalacie, stapiam wasze życie z moim".(Bossis1417)

”Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uciecie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie. (Mt 11:28-30)

W roku 1897 r Rafka została przeniesiona z kilkoma mniszkami do nowo powstałego klasztoru św. Józefa w Jrabta. Gdy była już całkiem niesprawna i nie mogła chodzić, czołgała się ze swej celi do klasztornej kościoła, by uczestniczyć we Mszy świętej. Od roku 1906 miała sprawne jedynie ręce i słuch, zachowała też melodyjny głos. Cierpienie i ból znosiła, poddając się woli Bożej.

„Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają.  
Zaiste jeden dzień w przybytkach Twoich  
lepszy jest niż innych tysiące;



wolę stać w progu domu mojego Boga,  
niż mieszkać w namiotach grzeszników.”

Św. Rafka bardzo ukochała Eucharystię, nie było dla niej nic ważniejszego w świecie niż Msza Święta, upragniony moment spotkania z Umilowanym.

Panie Jezu, jakże nasza wiara jest marna skoro na Mszy św. często jesteśmy tylko w niedzielę i to bardziej z obowiązku czy tradycji. Gdybyśmy naprawdę wierzyli, że to Ty Panie, Ty sam przychodzisz podczas Eucharystii, to czy ktokolwiek z nas zostałby w domu czy w innym miejscu kiedy sam Bóg, sama Miłość będzie tak blisko – w kościele obok...

Kto pozostanie w domu? kiedy może spotkać się z Kimś kto Tak Kocha, kto umiera za mnie z Miłości, jaka siła może mnie powstrzymać przed spotkaniem z Jezusem? - nic...tylko brak wiary i brak miłości.

"To jest cud nad cudami. ...Bóg nie jest ograniczony ani czasem ani przestrzenią. W chwili Konsekracji, całe zgromadzenie jest zabierane do stóp Kalwarii w chwili krzyżowania Jezusa."(CatalinaR.)

Panie przepraszamy Cię za naszą małą miłość, za oziębłe serca, za całą naszą nędzę, której tak kurczowo się trzymamy.

Duchu Święty, który tak pięknie działałeś w świętej z Libanu prosimy Cię o dar wiary i miłości. Panie Jezu bez Ciebie nic nie zdołamy uczynić – ale możemy mieć to pragnienie wiary w Ciebie i pragnienie miłowania Ciebie ponad wszystko na świecie. Prosimy Cię abyś przemienił nasze serca - w serca miłujące Ciebie, miłujące Eucharystię.

Pragnę jednoczyć się z duszami ludzkimi; rozkoszą Moją jest łączyć się z duszami. Wiedz o tym, córko Moja, [że] kiedy przychodzę w Komunii świętej do serca ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na Mnie, pozostawiają Mnie samego, a zajmują się czym innym. O, jak Mi smutno, że dusze nie poznały Miłości. Obchodzą się ze Mną jak z czymś martwym Dz.1385

„«Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata» «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje».” (Mt 26:26 BT)

Dziękujemy Ci Panie Jezu za kapłanów - szczególnie Pasterzy Twojego Serca, którzy prowadzą nas do Ciebie, którzy kochają Cie do

szaleństwa i kochają swoje owce. To oni przede wszystkim zarażają nas miłością do Ciebie, miłością do Eucharystii - to ich miłość sprawia, że pragniemy tak jak oni kochać Boga – kochać Ciebie.

Papież Franciszek mówi: „Kapłan który celebruje Mszę św. *"bierze na swe ramiona powierzony sobie lud i niesie jego imiona wypisane w sercu"*.

Nasze imiona wypisane w sercu kapłana – i imię kapłana wryte w naszym sercu- to nasza wspólna droga do Ojca w Niebie- droga miłości i modlitwy wzajemnej. „**ABY KAPŁAŃSTWO BYŁO PIĘKNE I PRAWDZIWE I WYDAŁO OBFITE OWOCE MUSI BYĆ UKRZYŻOWANE**”.

Panie Jezu, prosimy Cię, abys przemieniał serca kapłanów, abys rozpałał w nich miłość do Ciebie, miłość do Eucharystii i żywą wiarę. Panie daj im Swoje Serce, spraw aby stawali się coraz bardziej do Ciebie podobni- pokorni, miłosierni, pełni Twojej Miłości...

Rafka prosiła Jezusa, aby przed śmiercią mogła choć raz zobaczyć współtowarzyszki i klasztor w którym spędziła wiele lat. Jezus wysłuchał jej prośby – na godzinę przed śmiercią odzyskała wzrok.

-Boisz się śmierci? - zapytała przełożona. -Nie boję się śmierci, bardzo długo na nią czekałam. Kiedy umrę, Bóg da mi prawdziwe życie...  
-odpowiedziała Rafka

Zmarła nad ranem 23 marca 1914. Po trzech dniach nad jej grobem nocą zaczęło promieniować dziwne światło. Rozpoczęły się cuda. Chorzy doznawali niewytłumaczalnych medycznie uzdrowień. Ziemia z grobu mniszki dała zdrowie wielu nieuleczalnie chorym.

Jan Paweł II beatyfikował ją 17 listopada 1985 r. W przemówieniu wygłoszonym do pielgrzymów przybyłych na kanonizację Ojciec Święty powiedział m. in.: «Na Bliskim Wschodzie, tak ciężko doświadczonym przez liczne krwawe konflikty i tyle niezawinionych cierpień, świadectwo tej libańskiej zakonnicy pozostaje źródłem ufności dla wszystkich skrzywdzonych. Żyła ona zawsze w ścisłej więzi z Chrystusem i tak jak On nigdy nie zwątpiła w człowieka. Dlatego właśnie jej przykład jest wiarygodnym znakiem, ukazującym, że tajemnica paschalna Chrystusa wciąż przemienia świat, aby zakiełkowała w nim nadzieja nowego życia, ofiarowana wszystkim ludziom dobrej woli».

„Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie;  
osłonię go, bo uznał moje imię.  
Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham



i będę z nim w utrapieniu,  
wyzwolę go i sławą obdarzę.  
Nasycę go długim życiem  
i ukazę mu moje zbawienie.”

Panie Jezu dziękujemy Ci za ten czas spotkania z Tobą - czas adoracji  
Twojego oblicza, dziękujemy Ci za św. Rafkę, za jej piękne życie całe  
dla Ciebie. Dziękujemy Ci za dar Eucharystii.

„A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”  
(Mt 28,20).

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja  
wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!” (J14,27)

„Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16,33)

Jesteśmy tutaj, teraz i patrzymy na Ciebie Boże nasz oczami wiary, że  
to Ty sam jesteś i Ty sam nas pobłogosławisz. Uczynisz znak krzyża,  
znak Twojej wielkiej Miłości do nas- prosimy przez wstawiennictwo Ma-  
ryi naszej Matki daj nam łaskę Panie, abyśmy przez przyjęcie tego bło-  
gosławieństwa zapłonęli wielką miłością ku Tobie.

Amen:)